

Sygnatura akt VI Ka 449/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **1 lutego 2019 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Sędziowie SO Marcin Mierz (spr.)

SR del. Adam Prochaczek

Protokolant Dominika Koza

przy udziale Anny Ślusarczyk Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.w G.

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2018 r., 25 stycznia 2019 r.

sprawy **A. J.** zd S. ur. (...) w P.

syna H. i R.

oskarżonej z art. 177§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 2 marca 2018 r. sygnatura akt IX K 1317/17

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 ustalając, że oskarżona nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym;
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonej A. J. na rzecz oskarżycielki posiłkowej D. M. kwotę 1008 zł (jeden tysiąc osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
4. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 3319,48 zł (trzy tysiące trzysta dziewiętnaście złotych czterdzieści osiem groszy), w pozostałym zakresie zwalniając oskarżoną od zapłaty wydatków, którymi obciąża Skarb Państwa oraz zwalnia oskarżoną od opłaty za drugą instancję.

Sygn. akt VI Ka 449/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 1 lutego 2019 roku

Wyrokiem z dnia 2 marca 2018 roku (IX K 1317/17) Sąd Rejonowy w Gliwicach uznał oskarżoną A. J. za winną popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za czyn ten, przy zastosowaniu art. 37a k.k. wymierzył oskarżonej karę 130 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 40 złotych.

Apelację od tego orzeczenia wywiodła obrońca oskarżonej, zaskarżonemu wyrokowi zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że zdarzenie drogowe nastąpiło na skutek niezachowania właściwych norm zachowania kierującej (str. 3 uzasadnienia wyroku), ponieważ oskarżona kierując pojazdem nie zachowała należytej ostrożności i nie obserwowała należyście przedpola jazdy, w rezultacie czego zbyt późno podjęła manewr hamowania i potrafiła pieszą - E. H., podczas gdy nawet z treści opinii powołanego w sprawie biegłego wynika, że zdarzenie drogowe nastąpiło na skutek nieprawidłowego zachowania pieszej,

- rażąco obrazę przepisów postępowania, a to art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., mającą wpływ na treść wyroku, poprzez dokonanie zupełnie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, błędną interpretację i wybiórczą ocenę zeznań świadków E. P., K. H., wybiórczą i bezkrytyczną ocenę treści uzupełniającej opinii biegłego, uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonej, rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonej, oparcie orzeczenia w przedmiotowej sprawie tylko na tej części materiału dowodowego, która w ocenie Sądu potwierdziła oskarżenie, z pominięciem dowodów, które je podważały, co stanowiło skutek przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów,

- rażąco obrazę przepisów postępowania, a to art. 170 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 207 § 1 k.p.k. oraz w zw. z art. 4 k.p.k. oraz w zw. z art. 6 k.p.k., mającą wpływ na treść wyroku, poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z oględzin z miejsca zdarzenia z udziałem biegłego, na okoliczność wyglądu miejsca zdarzenia i zasłaniania widoczności przez krzewy, z uwagi na to, że w aktach znajduje się szkic miejsca zdarzenia i dokumentacja zdjęciowa, podczas gdy ani szkic ani dokumentacja zdjęciowa nie oddaje w pełni wyglądu miejsca zdarzenia (znaczny spadek drogi) ani nie obrazuje tego, jak widoczność płyty rynku była zasłonięta przez krzewy i drzewa, a wręcz przeciwnie - zarówno ze szkicu jak i z dokumentacji fotograficznej wynika, że drzewa i krzewy nie zasłaniały widoczności z poziomu ulicy, a w miejscu, w którym doszło do zdarzenia droga jest prosta, ponadto Sąd I instancji nie uzasadnił należyście swojego stanowiska, wskazując jedynie lakonicznie, że w aktach znajduje się szkic miejsca zdarzenia i dokumentacja zdjęciowa, co w poważnym stopniu ograniczyło prawo oskarżonej do obrony,

- rażąco obrazę przepisów postępowania, a to art. 170 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. oraz w zw. z art. 4 k.p.k. oraz w zw. z art. 6 k.p.k., mającą wpływ na treść wyroku, poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego, z uwagi na to, że okoliczności, o które powołany w sprawie biegły był pytany zostały wyjaśnione, podczas gdy nie zostały wyjaśnione wszystkie okoliczności, o które biegły był pytany, wydana w sprawie opinia jest niepełna i niejasna, a także zawiera sprzeczności, np. z jednej strony biegły twierdził, że słupek w samochodzie oskarżonej zasłania widoczność w jakiejś części i był taki moment, że pieszej można było nie widzieć, słupek mógł mieć wpływ na dostrzeżenie pieszej, a także, że na dostrzeżenie pieszej mogło mieć wpływ to, iż oskarżona obserwowała również prawe przedpole jazdy, gdzie znajdowało się skrzyżowanie z drogą równorzędną, a z drugiej strony wskazał, że pomimo tego oskarżona powinna dostrzec pieszą, biegły nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie jak w tej sytuacji miała wyglądać prawidłowa obserwacja przedpola jazdy; ponadto Sąd I instancji oddalając wniosek dowodowy nie uzasadnił należyście swojego stanowiska, wskazując jedynie lakonicznie, że okoliczności, o które biegły był pytany zostały wyjaśnione, co w poważnym stopniu ograniczyło prawo oskarżonej do obrony,

- rażąco obrazę przepisów postępowania, a to art. 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 4 k.p.k., mającą wpływ na treść wyroku, poprzez zaniechanie wskazania w treści postanowień o oddaleniu wniosków dowodowych obrońcy oskarżonej, wydanych na rozprawach w dniach 19 grudnia 2017r. i 16 lutego 2018r., podstawy prawnej.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie, choć w konsekwencji jej wniesienia sąd odwoławczy rozpoznając środek odwoławczy skierowany przeciwko całości zaskarżonego orzeczenia dopatrył się z urzędu potrzeby zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zmianę opisu czynu przypisanego oskarżonej.

Nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.. Znajdują one potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę nie przekroczył także granic swobodnej oceny dowodów. Przekroczenie takowe może mieć bowiem miejsce wyłącznie w sytuacji, gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł z tak zgromadzonych dowodów wnioski sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bądź też wnioski wyprowadzone z zebranego materiału dowodowego zostały wyciągnięte z bezzasadnym pominięciem dowodów przeciwnych do poczynionych ustaleń, jak również wówczas, gdy bezzasadnie sąd odmówił wiary określonym dowodom. Tak w niniejszej sprawie się nie stało.

Nie ma racji obrońca, gdy zarzuca zaskarżonemu orzeczeniu błędne ustalenie, iż do wypadku doszło wskutek niezachowania przez kierującą należytej ostrożności poprzez nienależytą obserwację przedpola jazdy w rezultacie czego doszło do potrącenia pieszej. Zarzut apelacji oparty jest w tym względzie o konfrontację tego ustalenia ze stwierdzeniem, że z treści opinii biegłego wynika, iż do wypadku doszło wskutek nienależytego zachowania pieszej – pokrzywdzonej E. H.. Odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 177 k.k. odpowiada nie tylko ten, kto ponosi wyłączną odpowiedzialność za zaistniały wypadek, ale każdy, kto narusza zasady bezpieczeństwa w ruchu konsekwencją czego jest wypadek drogowy. Odpowiedzialność ta nie jest zależna od tego, czy inny uczestnik ruchu, w tym także pokrzywdzony, narusza zasady bezpieczeństwa w ruchu. Naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez innego uczestnika ruchu nie zwalnia z odpowiedzialności za spowodowanie wypadku oskarżonego, zachowanie którego odbyło się z naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu, a z drugiej strony naruszenie to pozostaje z wypadkiem w związku przyczynowym oznaczającym, że gdyby do naruszenia zasad przez oskarżonego nie doszło, nie nastąpiłby również wypadek drogowy. W sprawie niniejszej warunki poniesienia przez oskarżoną odpowiedzialności karnej zostały spełnione. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że pokrzywdzona E. H. naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co zgodnie stwierdzili biegli opiniujący w tej sprawie, lecz jest tak samo pewne, że gdyby zasad bezpieczeństwa w ruchu nie naruszyła również oskarżona, do wypadku w którym pokrzywdzona doznała poważnych obrażeń ciała nie doszłoby. Z opinii biegłego W. K. (1) wydanej na zlecenie sądu odwoławczego wynika, że pokrzywdzona E. H. naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu w ten sposób, że nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu samochodowi O. (...), nie zachowała szczególnej ostrożności w chwili wkraczania na jezdnię z zamiarem przejścia przez jezdnię, nieprawidłowo obserwowała jezdnię z prawej strony i nie widziała nienadjeżdżającego w bliskiej odległości z prawej strony samochodu marki O. kierowanego przez oskarżoną, wkraczając na jezdnię w bliskiej odległości od tego samochodu. Gdyby jednak zasad bezpieczeństwa w ruchu nie naruszyła również oskarżona A. J., do wypadku nie doszłoby. Jak wynika bowiem z każdej z opinii biegłych wydanych na potrzeby niniejszej sprawy, oskarżona A. J. miała pełną możliwość uniknięcia wypadku. Opiniujący na etapie postępowania odwoławczego biegły konkludował, że oskarżona dopuściła się następujących naruszeń zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym: nieprawidłowo obserwowała przedpole jazdy przed samochodem, nie widziała wkraczającej na jezdnię pieszej z lewej strony, nie podjęła zawczasu manewrów obronnych i w konsekwencji doprowadziła do potrącenia pieszej. Wbrew twierdzeniu obrońcy, wypadek drogowy będący przedmiotem postępowania nie nastąpił wskutek nieprawidłowego zachowania się pieszej. Stanowił on konsekwencję nieprawidłowego zachowania się obu uczestniczek zdarzenia i naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu przez obie uczestniczki z których każda miała możliwość uniknięcia

wypadku pod warunkiem prawidłowego, zgodnego z zasadami bezpieczeństwa w ruchu zachowania się. Nie ma przy tym znaczenia który z uczestników zdarzenia w stopniu większym naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu. Opiniujący na etapie postępowania odwoławczego biegły stwierdził, że pokrzywdzona zasady te naruszyła w stopniu zdecydowanym, zaś oskarżona w stopniu mniejszym. Nie zmienia to jednak konkluzji, że po pierwsze oskarżona naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu, po drugie naruszenie to pozostaje w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem i po trzecie, że oskarżona przy zachowaniu należytej ostrożności mogła uniknąć wypadku.

Podkreślić przy tym trzeba, że w toku rozprawy odwoławczej obrońca oskarżonej nie sformułował żadnej uwagi krytycznej pod adresem opinii biegłego W. K. (2) wydanej na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji. Nie podważył żadnego z twierdzeń zawartych w tej opinii. Sąd odwoławczy, odmiennie niż w przypadku pisemnej opinii uzupełniającej biegłego M. S. wydanej na zlecenie sądu okręgowego, nie dopatrzył się z urzędu podstaw do podważania opinii biegłego W. K. (2). Opinia ta uwzględnia bowiem wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym materiał osobowy zgromadzony w postępowaniu, została sporządzona po osobistym udaniu się przez biegłego na miejsce zdarzenia i dokonaniu oględzin tego miejsca oraz przeprowadzeniu prób drogowych. Biegły wyczerpująco odniósł się do wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Opinie te natomiast jednoznacznie, podobnie jak wydane uprzednio opinie biegłego M. S., obciążają oskarżoną A. J. odpowiedzialnością za wypadek drogowy o którym mowa w zarzucie aktu oskarżenia.

Zarzut obrazy przepisów postępowania, a to art. 170 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 207 § 1 k.p.k. oraz w zw. z art. 4 k.p.k. oraz w zw. z art. 6 k.p.k. wyrażający się w oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy o przeprowadzenie dowodu z oględzin z miejsca zdarzenia z udziałem biegłego ocenić należało jako bezzasadny. Zarzut ten częściowo zdezaktualizował się o tyle, że biegły z zakresu ruchu drogowego opiniujący na zlecenie sądu okręgowego, w ramach czynności przeprowadzanych w związku z opiniowaniem w niniejszej sprawie udał się na miejsce zdarzenia i przeprowadził jego oględziny wraz ze swego rodzaju eksperymentem polegającym na wykonaniu jazdy próbnej trasą, którą w dniu zdarzenia pokonała oskarżona. Jazda ta stała się zresztą elementem istotnym dla wydanej przez biegłego opinii. Jak wskazał biegły w opinii, przeprowadzone przez niego próby drogowe miały na celu między innymi naoczne zapoznanie się w konfiguracją miejsca wypadku oraz ocenę zakresu widoczności. Nietrafność tego zarzutu związana jest nadto z tym, że z opinii biegłego jednoznacznie wynika, iż roślinność znajdująca się po lewej stronie jezdni patrząc z kierunku jazdy oskarżonej, w żaden sposób nie utrudniała widoczności zarówno dla oskarżonej, jak i pokrzywdzonej. Widoczność ta musi być oceniana w odniesieniu do miejsca wkroczenia pieszej na jezdnię (moment powstania stanu zagrożenia wywołanego przez pokrzywdzoną) i miejsca w którym znajdowała się wówczas oskarżona. Stan zagrożenia zaistniał w chwili w której samochód oskarżonej przemieszczał się już prostym odcinkiem drogi po pokonaniu łuku, a krzewy na płycie (...) w T. znajdowały się po lewej stronie samochodu, zatem w żaden sposób nie ograniczały widoczności. Ma przy tym rację sąd pierwszej instancji, gdy argumentuje oddalając wniosek dowodowy obrońcy w tym względzie, że kwestię ograniczenia widoczności na miejscu zdarzenia najlepiej obrazują załączone do akt sprawy fotografie z tego miejsca. Pozostają one najlepszym dowodem co do tego, czy roślinność znajdująca się na miejscu zdarzenia w czasie zdarzenia, w jakikolwiek sposób ograniczała widoczność dla kierującej samochodem oskarżonej. Przydatność poznawcza oględzin przeprowadzonych w każdym innym czasie, tak z uwagi na różny obraz roślinności związany z cyklem ich rozwoju, jak i ewentualnymi antropogenicznymi modyfikacjami roślinności, byłaby każdorazowo ograniczona. Trafnie biegły W. K. (2) zauważył, że konfiguracja roślinności na miejscu zdarzenia jest aktualnie inna niż w czasie wypadku o którym mowa w akcie oskarżenia (k. 412). Analiza fotografii wykonanych na krótko po zdarzeniu, przeprowadzona również przez biegłego, prowadzić musi do wniosku, że znajdująca się na płycie (...) roślinność nie ograniczała widoczności na odcinku drogi na którym oskarżona znajdowała się w czasie od wejścia pokrzywdzonej na jezdnię, a nawet na wcześniejszym odcinku drogi, skoro jak wynika z fotografii znajdujących się na kartach 10-11 akt sprawy, roślinność na odcinku drogi pokonanej przez oskarżoną przed wypadkiem nawet jeszcze przed łukiem jezdni jest na tyle niska, że nie mogła ona w jakikolwiek sposób ograniczać widoczności pieszej wchodzącej na jezdnię w miejscu w którym uczyniła to pokrzywdzona. Zeznania świadka K. H. na które powołuje się w apelacji obrońca, nie mogą mieć w tym względzie znaczenia większego niż to, co wynika z fotografii sporządzonych w dniu zdarzenia na jego miejscu, zwłaszcza przy uwzględnieniu niejasności relacji tego świadka w tym zakresie. Dywagacje co do tego, czy świadek zeznawał jako poruszający się drogą pasażer, czy też kierujący, pozostają w tym

względnie bez znaczenia. Rozbieżności w relacjach świadków w kwestii rodzaju i wysokości roślinności znajdującej się na płycie rynku również nie mogą mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro to jaka roślinność w czasie zdarzenia znajdowała się na (...) w T. wynika z załączonych do akt fotografii. Istotne natomiast było to, by opiniujący w sprawie biegły uwzględnił podnoszone w tym zakresie przez obrońcę twierdzenie o ograniczeniu widoczności przez roślinność znajdującą się na płycie (...) w T.. Kwestia ta uwzględniona została przez biegłego W. K. (2) opiniującego na etapie postępowania odwoławczego. Znaczące jest przy tym nie tyle to, czy znajdująca się na płycie (...) roślinność ograniczała w ogóle widoczność jakimikolwiek pojazdom poruszającym się drogą wokół (...), lecz to, czy ograniczała ona widoczność miejsca w którym pokrzywdzona weszła na jezdnię, z punktu w którym pojazd oskarżonej znajdował się w chwili wejścia pokrzywdzonej na jezdnię. Argumentacja apelacji pozostaje w tym względzie błędna dodatkowo z tego powodu, że odnosi się obrońca do kwestii zasłonięcia widoczności płyty rynku (k. 325), która to okoliczność nie może mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy dla której istotne mogłoby pozostawać ewentualne ograniczenie widoczności miejsca w którym pokrzywdzona piesza wkroczyła z płyty (...) na jezdnię stwarzając stan zagrożenia.

Zarzut apelacji nietrafny pozostaje również w zakresie w jakim odnosi się do nieuwzględnienia w opiniowaniu znacznego wedle słów obrońcy spadku jezdni w miejscu zdarzenia. O ile zarzut ten mógł być aktualny na etapie formułowania środka odwoławczego, gdy dysponował sąd wyłącznie opinią biegłego M. S., o tyle nie ma żadnych podstaw do jego uwzględnienia po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego W. K. (2), który okoliczność o której w apelacji pisze obrońca, wziął pod uwagę przy opiniowaniu. Jak wynika z opinii biegłego, dokonał on na miejscu zdarzenia stosownych pomiarów parametrów odcinka drogi na którym doszło do wypadku oraz naocznie zapoznał się z konfiguracją miejsca wypadku (k. 407). Ustalone przez biegłego nachylenie jezdni w miejscu zdarzenia uwzględnione zostało przez biegłego przy sporządzaniu opinii.

Wbrew twierdzeniu obrońcy, lakoniczność uzasadnienia postanowienia sądu pierwszej instancji oddalającego wnioski o przeprowadzenie oględzin miejsca zdarzenia z udziałem biegłego nie może zostać potraktowana jako ograniczająca prawo oskarżonej do obrony, a tym bardziej jako ograniczająca to prawo „w poważnym stopniu”. Z postanowienia sądu wynika, że powodem oddalenia wniosku dowodowego pozostaje dysponowanie przez sąd szkicem i fotografiami z miejsca zdarzenia, które uznał sąd za wystarczające do oceny podnoszonych przez obrońcę okoliczności. Sąd odwoławczy akceptuje tę ocenę z tą tylko różnicą, że niezależnie od możliwości samodzielnej oceny tej okoliczności na podstawie fotografii przez sąd orzekający, do okoliczności tej powinien również odnieść się biegły z zakresu ruchu drogowego tak, jak stało się w przypadku opiniującego na zlecenie sądu odwoławczego biegłego W. K. (2). Sposób uzasadnienia postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy w tym względzie w żadnej mierze nie ograniczył prawa do obrony oskarżonej, w szczególności możliwości podważania trafności decyzji sądu w tym względzie, czego najlepszym dowodem pozostaje chociażby argumentacja podniesiona w tym zakresie w apelacji.

Częściowo zasadny, choć w konsekwencji nie prowadzący do uwzględnienia apelacji okazał się podniesiony w apelacji zarzut obrazy przepisów postępowania wyrażającej się w bezzasadnym oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego niż opiniujący w tej sprawie biegły przed wydaniem zaskarżonego wyroku. Zarzut ten trafny okazał się o tyle, że sąd odwoławczy dostrzegając nieuwzględnienie przez biegłego, którego opinia stała się podstawą zaskarżonego orzeczenia, części okoliczności zdarzenia, dopuścił dowód z opinii uzupełniającej tego biegłego, a następnie, dostrzegając mankamenty także i tej opinii, dowód z opinii innego biegłego. Pod adresem tej ostatniej opinii obrońca nie sformułował żadnego zarzutu, a sąd odwoławczy z urzędu nie dopatrzył się żadnych podstaw do kwestionowania tego dowodu. Opiniujący na zlecenie sądu odwoławczego biegły W. K. (2) osobiście udał się na miejsce zdarzenia, przeprowadził próby drogowe, uwzględnił przy opiniowaniu wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, odniósł się do nich i poddał je należytej ocenie. Konkluzje tego biegłego w zakresie odpowiedzialności oskarżonej za spowodowanie wypadku drogowego objętego aktem oskarżenia w niniejszej sprawie były analogiczne, jak w opiniach poprzedniego biegłego. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do dopuszczania dowodu z kolejnej opinii trzeciego już biegłego, żadnego argumentu w tym względzie nie przedstawił także obrońca po wydaniu opinii przez biegłego W. K. (2). Z tego też względu podniesione przez obrońcę w tym zakresie uchybienie procesowe, nie mogło mieć żadnego wpływu na zaskarżone orzeczenie, skoro przeprowadzony wskutek częściowego uwzględnienia argumentacji apelacji obrońcy dowód z opinii kolejnego biegłego prowadzić musiał do konkluzji

tożsamy z wnioskami opinii o którą oparty został zaskarżony wyrok. Zarzut podniesiony przez obrońcę nie mógł zostać uznany za trafny. W szczególności, opiniujący na etapie postępowania odwoławczego biegły W. K. (2) odniósł się do twierdzeń obrońcy podnoszącego, iż możliwość należytej obserwacji przedpola jazdy przez oskarżoną była ograniczona ze względu na lewy przedni słupek samochodu oskarżonej. Z opinii biegłego W. K. (2) wynika, że należyta obserwacja przedpola jazdy na prostym odcinku drogi poprzedzającym miejsce zderzenia, pozostawała wystarczająca dla uniknięcia wypadku. Stan zagrożenia powstał w czasie, gdy oskarżona poruszała się prostym odcinkiem jezdni poprzedzającym miejsce wypadku. Stwierdzenie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu przez oskarżoną oraz związku przyczynowego pomiędzy tym naruszeniem i wypadkiem drogowym oparte zostało o nienależyte obserwowanie przedpola jazdy przez oskarżoną na prostym odcinku drogi po wyjeździe z łuku drogi. Z opinii biegłego w tym względzie wynika, że na tym odcinku drogi nie może być mowy o ograniczeniu widoczności przez przedni lewy słupek samochodu oskarżonej w taki sposób, że uniemożliwiało to dostrzeżenie w stosownym czasie pieszej, która weszła na jezdnię przed poruszającą się już na prostym odcinku jezdni samochód oskarżonej.

Nietrafne pozostaje przy tym powoływanie się obrońcy na zeznania pasażerki samochodu kierowanego przez oskarżoną z której zeznań wynika, iż pokrzywdzoną zobaczyła w ostatniej chwili. Po pierwsze, spostrzeżenia świadka nie muszą przecież odpowiadać spostrzeżeniom kierowcy. Po drugie natomiast, z wniosków opinii biegłego wynika, że poruszając się prostym odcinkiem drogi w czasie wejścia pieszej na jezdnię, kierująca pojazdem miała pełną możliwość dostrzeżenia pieszej i podjęcia prawidłowej reakcji pozwalającej na uniknięcie wypadku. Jako co najmniej niefortunne ocenić należy powoływanie się przez obrońcę na relację pasażerki samochodu kierowanego przez oskarżoną wedle której nie widziała ona momentu wkroczenia pieszej na jezdnię. Argumentacja ta pozostaje o tyle karkołomna, że wiąże ją obrońca z rzekomo utrudniającym dostrzeżenie pieszej lewym przednim słupkiem samochodu oskarżonej, który to słupek w przypadku pasażerki samochodu poruszającego się prostym odcinkiem jezdni poprzedzającym miejsce wypadku nie miał prawa w żaden sposób ograniczać widoczności przedpola jazdy w zakresie istotnym dla dostrzeżenia pieszej wchodzącej na jezdnię z lewej strony przed samochodem oskarżonej. Należycie obserwując przedpole jazdy pasażerka samochodu oskarżonej miałaby bez wątpienia możliwość dostrzeżenia pieszej wchodzącej na jezdnię, podobnie jak wedle biegłego W. K. (2) opiniującego na etapie postępowania odwoławczego miała możliwość taką na prostym odcinku drogi oskarżona. Powtarzanie przez obrońcę, że zarówno oskarżona, jak i jej koleżanka – pasażerka kierowanego przez oskarżoną samochodu - zauważyły pokrzywdzoną tuż przy lewej lampie samochodu w sytuacji, gdy do potrącenia pieszej doszło po przejściu przez nią na jezdni odcinka 2,2 metra musi utwierdzać jedynie w przekonaniu o prawidłowości wniosków sądu pierwszej instancji o nienależytym obserwowaniu przedpola jazdy przez oskarżoną. Zanim pokrzywdzona znalazła się przy lewej przedniej lampie samochodu oskarżonej, musiała pokonać po jezdni przed poruszającym się na wprost samochodem oskarżonej odcinek 2,2 metra w czasie w którym należycie obserwując przedpole jazdy oskarżona musiałaby pokrzywdzoną dostrzec, co umożliwiłoby jej z kolei podjęcie manewru hamowania umożliwiając jej uniknięcie potrącenia pieszej. Całkowicie nietrafione jest przy tym powoływanie się przez obrońcę na zeznania świadka K. H. wskazującego, że słońce intensywnie świecące w czasie zdarzenia od strony Z. w T. oślepiło zarówno oskarżoną, jak i pokrzywdzoną. Słońce świecące od strony zamku znajdującego się w uproszczeniu za kościołem w kierunku którego udawała się pokrzywdzona istotnie mogło ją oślepić, lecz wówczas wykluczone jest, by oślepiło jednocześnie oskarżoną, która bezpośrednio przed potrąceniem pokrzywdzonej nie poruszała się przecież w tym samym kierunku co pokrzywdzona. Po pokonaniu łuku drogi oślepiające pokrzywdzoną słońce świecące od strony zamku znajdującego się wówczas całkowicie po stronie prawej oskarżonej, nie mogło już oślepić oskarżonej, a jedynie oświetlać intensywnie pokrzywdzoną, co tylko ułatwić powinno jej dostrzeżenie w odpowiednim momencie. Słońce padające na płytę rynku, częściowo przysłonięte przez budynki z prawej strony widoczne jest na sporządzonych po pewnym czasie od wypadku zdjęciach miejsca zdarzenia znajdujących się w aktach sprawy. Podobnie nietrafne pozostają argumenty obrońcy odwołujące się do znajdującego się po prawej stronie (z punktu widzenia oskarżonej) skrzyżowania, którego obserwacja miała jej utrudnić dostrzeżenie w odpowiednim czasie pokrzywdzonej. Oskarżona poruszając się prostym odcinkiem drogi poprzedzającym miejsce wypadku miała obowiązek, jak każdy kierowca, obserwować całe przedpole jazdy. Jest oczywiste, że obserwacja przedpola jazdy nie oznacza skupienia uwagi wyłącznie na jego jednej stronie, prawej lub lewej. Nie ma w realiach sprawy żadnych podstaw do przyjęcia, iż po prawej stronie drogi którą poruszała się oskarżona, doszło w czasie bezpośrednio poprzedzającym wypadek do nagłej sytuacji drogowej uzasadniającej wyjątkowe skupienie uwagi na tym elemencie przedpola. Fakt, iż po prawej stronie

przedpola jazdy oskarżonej znajdowało się skrzyżowanie, nie zwalniał oskarżonej z należytej obserwacji również lewej strony przedpola. Obserwując to przedpole z wymaganą od kierowcy uwagą oskarżona powinna zauważyć wchodzącą na jezdnię pokrzywdzoną. W tych warunkach nie można było uwzględnić podniesionego w apelacji zarzutu rażącej obrazy przepisów postępowania, a to art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wyrażającej się w błędnej interpretacji i wybiórczej ocenę zeznań świadków E. P., K. H.. Zarzut podniesiony w tym względzie w odniesieniu do oceny opinii biegłego zdezaktualizował się o tyle, że sąd odwoławczy, po części podzielaając argumenty apelującego, przeprowadził na etapie postępowania odwoławczego dowód z opinii biegłego innego niż opiniujący dotychczas. Okazał się on o tyle nietrafny, że przeprowadzony na etapie postępowania odwoławczego dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego W. K. (2) nie doprowadził do podważenia trafności zaskarżonego orzeczenia i w swoich zasadniczych konkluzjach był tożsamy z wnioskami opinii o którą oparte zostało zaskarżone orzeczenie. Nie sposób było zatem uznać, w szczególności w powyższym kontekście, że związane uzasadnienie postanowienia oddalającego wnioski dowodowy obrońcy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, ograniczyło prawo oskarżonego do obrony.

Nie zasługiwał na uwzględnienie również ostatni z zarzutów apelacji koncentrujący się na zaniechaniu wskazania podstawy prawnej w postanowieniach o oddaleniu wniosków dowodowych obrońcy. O ile trafnie obrońca podniósł w tym względzie obrazę przepisów art. 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 4 k.p.k., o tyle obraza prawa procesowego w tym względzie nie mogła mieć żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

W tych zatem warunkach apelacji obrońcy nie można było uwzględnić. Z urzędu dokonał natomiast sąd odwoławczy korekty opisu czynu przypisanego oskarżonej w ten sposób, że skorygował stwierdzenie o umyślnym naruszeniu przez oskarżoną zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez przyjęcie, że naruszenie to było nieumyślne. Co do zasady bowiem przypisane oskarżonej naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w postaci niezachowania należytej ostrożności i nienależytego obserwowania przedpola jazdy stanowi nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu. Wyjątkiem pozostają sytuacje, gdy udowodnione zostanie, iż nienależyte obserwowanie przedpola jazdy stanowi konsekwencję działania umyślnego (np. zajęcia się przez kierowcę czynnościami niezwiązanymi z samym prowadzeniem pojazdu). W sprawie niniejszej dowodów na takie zachowanie oskarżonej nie było, zatem nie można było też przyjąć, że nienależyta obserwacja przez nią przedpola jazdy stanowiła konsekwencję umyślnego niedochowania tej zasady bezpieczeństwa w ruchu. Zachowanie oskarżonej ograniczało się w tym wypadku do zwykłej nieostrożności.

W pozostałym natomiast zakresie zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

Zasądził sąd od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 1008 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym z uwzględnieniem liczby terminów rozpraw. Obciążył sąd również oskarżoną opłatą za drugą instancję oraz częścią wydatków postępowania odwoławczego w kwocie 3319,48 złotych, w pozostałym zakresie zwalniając oskarżoną od ich zapłaty. Sąd nie obciążył oskarżonej kosztami opinii uzupełniającej biegłego M. S. wydanej na etapie postępowania odwoławczego, bowiem opinia ta nie stanowiła podstaw orzekania. Wydatkami związanymi z wydaniem tej opinii obciążony został Skarb Państwa.